

Sygn. akt: I ACa 519/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Andrzej Lewandowski

SA Jakub Rusiński

Protokolant: sekr. sądowy Anita Musijowska

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. B. i B. D. (1)

przeciwko J. D. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 17 stycznia 2017 r. sygn. akt XV C 935/13

oddala apelację.

SSA Jakub Rusiński SSA Marek Machnij SSA Andrzej Lewandowski

**Sygn. akt: I ACa 519/17**

## UZASADNIENIE

Powodowie K. B. i B. D. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanej J. D. (1) na rzecz każdego z nich kwot po 75.625 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia 1 czerwca 2013 r. z tytułu zachowku po zmarłym ojcu B. D. (2).

Pozwana wniosła oddalenie powództwa w całości, twierdząc, że powodowie otrzymali od spadkodawcy należny im zachówek w formie darowizn pieniężnych i innych przysporzeń na ich rzecz.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 17 stycznia 2017 r. zasądził od pozwanej na rzecz powódki K. B. kwotę 320,22 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 czerwca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. oraz oddalił jej powództwo w pozostałym zakresie, oddalił w całości powództwo B. D. (1), zasądził od powodów na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 75 zł i nakazał zwrócić powódce po uprawomocnieniu się wyroku kwotę 1.427,08 zł tytułem nadpłaconej zaliczki.

***W pisemnym uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że spadkodawca B. D. (2) miał czworo dzieci: powodów K. B. i B. D. (1) oraz M. D. (1) i J. D. (2) (męża pozwanej). Spadkodawca przed śmiercią zamieszkiwał z pozwaną i trójką jej dzieci w lokalu mieszkalnym przy ul. (...) w G..***

W dniu 21 czerwca 2002 r. sporządził on testament, w którym do całości spadku powołał syna J. D. (2) oraz wydziedziczył pozostałych synów M. i B. D. (1). Testament ten odwołał w dniu 10 października 2006 r. Później sporządził testament notarialny z dnia 10 marca 2009 r., w którym do całości spadku powołał pozwaną. Spadkodawca zmarł w dniu 7 lutego 2012 r. Koszty jego pochówku pokryła pozwana.

W dniu 29 stycznia 2013 r. dokonano otwarcia i ogłoszenia testamentu. Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku postanowieniem z tej samej daty stwierdził, że spadek po zmarłym B. D. (2) nabyła na podstawie testamentu z dnia 10 marca 2009 r. pozwana J. D. (1) w całości.

W dniu 12 sierpnia 2001 r. spadkodawca złożył zgodnie z art. 56 ust. 1 prawa bankowego dyspozycję na wypadek śmierci, na podstawie której przeznaczył środki znajdujące na jego rachunku bankowym o numerze (...), prowadzonym przez (...) S.A. (obecnie (...)), na rzecz powodów po połowie. Na dzień 7 lutego 2012 r., czyli dzień jego śmierci, saldo na tym rachunku wynosiło 8.898,68 zł.

Spadkodawca był właścicielem nieruchomości położonej w G. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku prowadzi księgę wieczystą o nr (...). W dniu 6 października 2006 r. sprzedał on tę nieruchomość na rzecz (...) S.A. w G. za kwotę 611.581 zł. Cena ta częściowo (w kwocie 122.316,20 zł) została zapłacona w dniu zawarcia umowy, a pozostała kwota 489.264,80 zł została zapłacona w dniu 20 października 2006 r.

W dniu 16 października 2008 r. spadkodawca kupił od Gminy M. G. lokal mieszkalny, stanowiący odrębną nieruchomość, położony w G., przy ulicy (...) za kwotę 32.450 zł (z 90 % bonifikatą). W dniu 14 kwietnia 2011 r. darował on na rzecz pozwanej udział do  $\frac{3}{4}$  części prawa do tego lokalu. Jeszcze przed dokonaniem tej darowizny dokonano w w/w lokalu prac remontowych, obejmujących malowanie pokoi, kuchni i przedpokoju, ponadto w kuchni, przedpokoju i łazience położono kafelki, wymieniono instalację elektryczną i okna, w łazience wymieniono umywalkę, toaletę, zrobiono kabinę prysznicową, w dwóch pokojach położono podłogę. Prace te były finansowane z środków spadkodawcy.

Na nieruchomości, położonej w G. przy ul. (...), stanowiącej własność spadkodawcy, w połowie lat siedemdziesiątych zamieszkiwał powód wraz ze swoją rodziną. W tym celu wyremontował on istniejący domek gospodarczy, który wcześniej nie miał okien i drzwi. Z kolei mąż powódki W. B. (1) wybudował na w/w nieruchomości drugi budynek (częściowo gospodarczy, a częściowo mieszkalny). Sfinansował on budowę fundamentów i zbrojenia, natomiast spadkodawca kupił pustaki. Ponadto mąż powódki kupił cztery pary drzwi i je zamontował, a także zamontował okna z odzysku, zrobił wykopy pod media. Resztą zajął się spadkodawca, który częściowo poniósł koszty budowy dachu, a W. B. (1) poniósł koszty zbrojenia i cementu.

Na tej nieruchomości za życia spadkodawcy znajdował się sad i hodowane były świnie. Po przekształceniu nieruchomości z działki rekreacyjnej na budowlaną, spadkodawca sprzedał ją (...) S.A. Z uzyskanej ceny sprzedaży w dniu 24 października 2006 r. spadkodawca darował powodowi oraz powódce i jej mężowi kwoty po 50.000 zł. Wysokość tych kwot była decyzją spadkodawcy.

W skład spadku po B. D. (2) wchodzi udział do  $\frac{1}{4}$  w prawie własności lokalu przy ul. (...) o wartości według stanu na dzień jego śmierci 71.375 zł. Natomiast wartość darowizny udziału  $\frac{3}{4}$  tego prawa według stanu na dzień jej dokonania wynosi obecnie 214.125 zł.

W dacie śmierci spadkodawca posiadał środki pieniężne na rachunkach bankowych oraz ulokowane w instrumentach finansowych. Stan tych rachunków był następujący: w (...) Bank (...) S.A. – 9.143,58 zł, w Raiffeisen P.: 0,31 zł,

8.898,68 zł (przy czym ta ostatnia kwota znajdowała się na rachunku objętym dyspozycją na wypadek śmierci), 2,49 zł, 7.125,22 zł oraz dwie lokaty terminowe na kwoty 80.000 zł i 10.000 zł.

Po śmierci spadkodawcy środki z posiadanych przez niego lokat zostały rozliczone i przelane na rachunek bankowy o numerze (...). W konsekwencji już po śmierci spadkodawcy, w związku z likwidacją lokat i odkupieniem jednostek uczestnictwa, na rachunek bankowy spadkodawcy o numerze (...) wpłynęły środki w wysokości 11.196,48 zł tytułem odkupienia tytułów uczestnictwa spadkodawcy w Funduszu Funduszy Zagranicznych Subfundusz B. oraz kwoty 453,70 zł i 594,52 zł tytułem odsetek od środków zgromadzonych w ramach lokat. Bank pobrał łącznie kwotę 152 zł tytułem podatku do odsetek od lokat. W dniu 15 maja 2012 r. na w/w rachunek spadkodawcy wpłynęły środki z tytułu odkupienia tytułów uczestnictwa spadkodawcy w Inwestycji Zyskowny S. w łącznej kwocie 103.767,43 zł (51.883,87 i 51.883,56).

W dniach 7 maja 2012 r. i 24 maja 2012 r. Raiffeisen P. wypłacił powodowi łącznie kwoty po 61.736,68 zł, w tym kwoty po 9.852,81 zł – w gotówce, a kwoty po – 51.883,87 zł – przelewem. Wpłaty te zostały dokonane tytułem dyspozycji spadkodawcy na wypadek śmierci, obciążającej rachunek o numerze końcowym (...).

W skład spadku po B. D. (2) wchodzi: udział do 1/4 części w prawie własności nieruchomości położonej przy ul. (...) o wartości 71.375 zł, samochód osobowy marki T. (...) o zgodnie ustalonej przez strony wartości 10.000 zł, środki pieniężne, zgromadzone na rachunkach bankowych spadkodawcy w łącznej kwocie 222.132,73 zł, w tym środki znajdujące się na jego rachunkach w dacie śmierci (z wyłączeniem kwoty 8.898,68 zł na rachunku o numerze końcowym (...), stanowiącej wartość dyspozycji na wypadek śmierci i niewchodzącej wobec tego w skład spadku) oraz wartość odkupionych po śmierci spadkodawcy jednostek uczestnictwa i naliczonych odsetek od lokat pomniejszone o pobrany przez bank podatek od odsetek.

Ponadto do wartości tego spadku należy doliczyć: wartość darowizny udziału 3/4 prawa własności lokalu, położonego przy ul. (...) w G., dokonanej na rzecz pozwanej w dniu 14 kwietnia 2011 roku, tj. kwotę 214.125 zł oraz wartość darowizn dokonanych przez spadkodawcę po sprzedaży nieruchomości, położonej w G. przy ul. (...), na rzecz powoda w kwocie 50.000 zł oraz na rzecz powódki i jej męża w łącznej kwocie 50.000 zł. Wobec tego substrat zachowku wyniósł 617.632,73 zł.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że relacje między powodami a spadkodawcą były prawidłowe i nie wykraczały poza ramy normalnych relacji rodzinnych. Wpływał na nie fakt, że powodowie byli dziećmi spadkodawcy z pierwszego małżeństwa i ich relacje z drugą żoną spadkodawcy nie były najlepsze. Spotykali się z nim raczej poza domem spadkodawcy. B. D. (2) bezpośrednio przed śmiercią przebywał w szpitalu, gdzie odwiedzali go członkowie rodziny. Po jego śmierci strony popadły w konflikt majątkowy, dotyczący dziedziczenia i należnego powodowi zachowku. Pismem z dnia 10 maja 2013 r. (data nadania 13 maja 2013 r.) powodowie wezwali pozwaną do zapłaty kwot po 81.250 zł tytułem zachowku po zmarłym B. D. (2).

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie zeznań stron, zeznań świadków W. B. (1) i H. D. (1), a częściowo także zeznań świadków K. H. (1), J. P. (1), M. M. (1), M. D. (2), M. D. (3) i B. D. (3). Poza tym ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie dokumentów prywatnych i urzędowych (w tym znajdujących się w aktach sprawy XIII Ns 415/12 Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku oraz opinii biegłej z zakresu szacowania nieruchomości I. O.). Sąd ten wyjaśnił przy tym obszernie i szczegółowo, w jaki sposób dokonał oceny poszczególnych dowodów i w jakim zakresie oparł się na nich przy dokonywaniu ustaleń faktycznych lub odmówił im wiarygodności. Wskazał ponadto, z jakich przyczyn oddalił pozostałe wnioski dowodowe stron.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki jest uzasadnione w minimalnym zakresie, a roszczenie powoda jest całkowicie bezzasadne.

Bezsporne było, że powodowie oraz M. D. (1) i J. D. (2) należą do kręgu spadkobierców ustawowych B. D. (2), który w chwili śmierci był wdowcem. Przedmiotem sporu była natomiast wartość substratu zachowku i w konsekwencji wysokość zachowku, jakiego powodowie mogli domagać się od pozwanej.

W świetle art. 991 k.c. roszczenie o zachówek przysługuje wymienionym w tym przepisie spadkobiercom ustawowym, jeżeli nie otrzymali należnego im zachowku w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, w postaci powołania do spadku lub w postaci zapisu. Pozwana powoływała się na to, że żądanie powodów powinno zostać oddalone, ponieważ nie interesowali się oni spadkodawcą, a uczynili to dopiero, gdy dysponował on znaczną kwotą pieniężną, a zatem są niegodni dziedziczenia. W stosunku do powodów nie zapadło jednak orzeczenie uznające ich za niegodnych dziedziczenia. Ponadto wprawdzie w dniu 21 czerwca 2002 r. spadkodawca sporządził testament, w którym do całości spadku powołał syna J. D. (2) i wydziedziczył pozostałych synów M. i B. D. (1), ale testament ten odwołał w dniu 10 października 2006 r.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do nieuwzględnienia powództwa również na mocy art. 5 k.c., którego stosowanie wyjątkowo dopuszcza się także w sprawie o zachówek. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że powodowie do śmierci spadkodawcy pozostawali z nim w normalnych, poprawnych relacjach rodzinnych, które były wprawdzie zaburzone z uwagi na to, że spadkodawca był powtórnie żonaty. Niemniej spotykał się on z powodami, przekazał im znaczne kwoty po 50.000 zł tytułem darowizny i nie odwołał swojej dyspozycji bankowej na ich rzecz na wypadek śmierci, odwołał natomiast testament, w którym wydziedziczył powoda B. D.. Zatem zamiarem spadkodawcy nie było pozbawienie powodów prawa do zachowku, a o dobrych rodzinnych relacjach świadczą zdjęcia złożone do akt sprawy. Konflikt między stronami powstał natomiast dopiero na tle rozliczenia spadku po zmarłym. Pozwana nie udowodniła więc, że roszczenie powodów o zachówek jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego, a zatem nie podlegało ono oddaleniu z tej przyczyny.

Sąd Okręgowy przyjął, że substrat zachowku odpowiada kwocie 617.632,73 zł i obejmuje tzw. wartość czynną spadku w kwocie 303.507,73 zł (udział do 1/4 części w prawie własności nieruchomości położonej przy ul. (...) o wartości 71.375 zł, samochód osobowy marki T. (...) w wartości 10.000 zł i środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych spadkodawcy w łącznej kwocie 222.132,73 zł). W skład spadku nie wchodzi jedynie kwota 8.898,68 zł, która w dniu śmierci spadkodawcy znajdowała się na jego rachunku bankowym w Raiffeisen P. o końcowym numerze (...). Natomiast kwoty, które wpłynęły na ten rachunek po śmierci spadkodawcy, należą do spadku, ponieważ stanowią one surogaty wynikające z odkupienia już po śmierci spadkodawcy jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych. W dacie otwarcia spadku spadkodawca posiadał te jednostki uczestnictwa w swoim majątku i nie stanowiły one jeszcze wówczas środków pieniężnych na w/w rachunku spadkodawcy, wobec czego nie mogą zostać uznane za objęte złożoną przez niego dyspozycją na wypadek śmierci. Osobną kwestią jest zaś to, że w dniu 7 maja 2012 r. (...) S.A. wypłacił powodom w gotówce kwoty po 9.852,81 zł, a w dniu 24 maja 2012 r. – kwoty po 51.883,87 zł. W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, że w/w bank nienależnie wypłacił powodom kwoty łącznie kwoty po 61.736,68 zł, ponieważ w chwili śmierci spadkodawcy na jego rachunku bankowym o numerze (...) znajdowała się jedynie kwota 8.898,68 zł i tylko taką kwotę w udziałach po 50 % bank powinien był wypłacić powodom na podstawie złożonej przez spadkodawcę dyspozycji, zaś środki, które wpłynęły na ten rachunek dopiero po śmierci spadkodawcy, wchodzą w rzeczywistości do spadku.

Ponadto zgodnie z art. 993 k.c. doliczeniu do substratu zachowku podlegały darowizny dokonane przez spadkodawcę w postaci: darowizny udziału do 3/4 części w prawie własności lokalu przy ul. (...) w G. na rzecz pozwanej w dniu 14 kwietnia 2011 r., której wartość według stanu na dzień dokonania darowizny i cen z daty zamknięcia rozprawy wynosiła 214.125 zł oraz darowizn pieniężnych z dnia 24 października 2006 r., dokonanych po sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) na rzecz powoda B. D. (1) w kwocie 50.000 zł oraz na rzecz powódki K. B. i jej męża w łącznej kwocie 50.000 zł, tj. po 25.000 zł na rzecz każdego z małżonków.

Odnośnie do tych ostatnich darowizn Sąd Okręgowy wskazał, że nie było podstaw do uznania ich za rozliczenie z tytułu nakładów poniesionych na powyższą nieruchomość. Poniesione nakłady nie służyły bowiem spadkodawcy, lecz osobom, które ich dokonały, a spadkodawca, dokonując przysporzenia na ich rzecz kosztem swojego majątku,

sam zdecydował o wysokości przekazanych kwot. Nie znajduje w tej sytuacji żadnego wyjaśnienia, na czym miałyby polegać rozliczenie tych nakładów ze spadkodawcą, tym bardziej, że zarówno powód, jak i powódka ze swoją rodziną nieodpłatnie korzystali z tej nieruchomości spadkodawcy i przynoszonych przez nią pożytków naturalnych. Nie było to więc żadne rozliczenie nakładów, lecz darowizna dokonana przez spadkodawcę z powodów rodzinnych.

Sąd Okręgowy dodał, że przy obliczaniu wysokości zachowku należy odliczyć od wartości aktywów wchodzących w skład spadku wartość długów spadkowych, ale strony nie wskazywały w toku postępowania na jakiegokolwiek długi spadkowe, więc nie zostały one wzięte pod uwagę przy rozstrzygnięciu sprawy.

Skoro zatem substrat zachowku wyniósł 617.632,73 zł, to należny powodom zachówek wynosił po 77.204,09 zł (1/8 z kwoty 617.632,73 zł). Na poczet tego zachowku należy jednak zaliczyć kwotę 25.000 zł w wypadku powódki i kwotę 50.000 zł w wypadku powoda z tytułu otrzymanych przez nich od spadkodawcy darowizn.

Następnie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powodowie błędnie otrzymali od Raiffeisen P. ze środków należących do spadku kwoty wypłacone tytułem dyspozycji na wypadek śmierci. W konsekwencji na rozprawie w dniu 5 maja 2016 r. pełnomocnik pozwanej wniósł o zaliczenie na poczet należnego powodom zachowku kwot, które otrzymali już oni w związku z wypłatami dokonanymi na ich rzecz przez (...) S.A. Wprawdzie nie sformułował on tego zarzutu wprost, ale jego stanowisko zostało uznane przez Sąd Okręgowy za zgłoszenie zarzutu potrącenia kwot nieprawnie wypłaconych powodom przez bank z należnymi im zachowkami.

Sąd ten uznał, że powodowie nie byli uprawnieni do otrzymania od banku kwot 51.883,87 zł i 51.883,56 zł, ponieważ w dniu śmierci spadkodawcy nie znajdowały się one na jego rachunku objętym dyspozycją. W związku z tym zostały wypłacone powodom jako świadczenia nienależne w rozumieniu przepisu art. 410 § 2 k.c. in principio. W wyniku działania osoby trzeciej (banku) powodowie wzbogacili się bezpodstawnie kosztem pozwanej. W tej sytuacji była ona ich wierzycielem, a tym samym była uprawniona do dokonania potrącenia.

W związku z tym należny powodom zachówek w kwotach po 77.204,09 zł należało pomniejszyć w przypadku powódki o otrzymaną od spadkodawcy darowiznę o kwocie 25.000 zł i kwotę 51.883,87 zł otrzymaną nienależnie od banku, wobec czego przysługuje jej różnica w kwocie 320,22 zł, która została zasądzona na jej rzecz, a w przypadku powoda – o otrzymaną od spadkodawcy darowiznę o kwocie 50.000 zł i kwotę 51.883,56 zł otrzymaną nienależnie od banku, wobec czego w ogóle nie przysługuje mu zachówek i jego żądanie podlegało oddaleniu w całości.

Jako podstawa prawna rozstrzygnięcia powołane zostały przepisy art. 991 § 1 i 2 k.c. oraz art. 498 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. (co do orzeczenia o odsetkach), natomiast o kosztach postępowania – art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

***Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez powodów w części oddalającej powództwo co do łącznej kwoty 129.088 zł i orzekającej o kosztach w oparciu o zarzuty:***

***1) naruszenia przepisów postępowania, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej i wybiórczej a nie swobodnej oceny dowodów:***

***a) z zeznań powodów K. B. i B. D. (1) przez niezasadne odmówienie im wiarygodności w zakresie przekazania im przez spadkodawcę w październiku 2016 r. kwot po 50.000 zł tytułem rozliczenia za pracę, roboty budowlane i nakłady materiałowe, poczynione na jego nieruchomość, położoną w G. przy ul. (...), mimo że ich zeznania wzajemnie korelują ze sobą, są spójne, a ponadto znajdują potwierdzenie w dokumentach złożonych do akt sprawy i zeznaniach świadków, w tym W. B. (1), H. D. (1), K. H. (1), J. P. (1) i M. M. (1), którym Sąd dał wiarę, przy jednoczesnym braku uzasadnienia odmówienia wiarygodności zeznaniom powodów i ograniczeniu się jedynie do wybiórczego i wyrywkowego przytoczenia ich treści bez dokonania ich analizy i podania argumentacji dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny,***

*b) z zeznań świadków A. B. (1) i G. B. (1) przez całkowicie dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego odmówienie im wiarygodności, podczas gdy ich zeznania były spontaniczne i szczere, odpowiadały okolicznościom zapamiętanym przez świadków z okresu dzieciństwa (lata osiemdziesiąte XX wieku), znajdują potwierdzenie w zeznaniach powodów i świadków, w tym W. B., H. D., K. H., J. P. i M. M., a ponadto brak jest jakiegokolwiek logicznej argumentacji dla takiej oceny zeznań tych świadków, skoro powódka wraz z mężem W. B. (1) budowali domek w latach 1985 – 1986, co było okolicznością bezsporną, a zeznanie przez świadka W. B., że budowa miała miejsce w latach 2005 – 2006, jest oczywistą omyłką co do daty i omyłką ta wynikała wprost z pozostałej treści zeznań świadka, jak i zeznań pozostałych świadków i stron,*

*c) z zeznań świadka K. H. w zakresie rozliczeń spadkodawcy z powodem i całkowicie dowolne i bezpodstawne odmówienie im wiarygodności w tym zakresie, przy jednoczesnym uznaniu je za wiarygodne w pozostałej części, podczas gdy świadek wprost zeznała, że słyszała oświadczenie spadkodawcy, iż rozliczy się z powodem za prace na działce, a fakt, że nie знаła szczegółów co do terminu, kwoty rozliczenia czy przyczyn czynienia nakładów przez powoda, nie świadczy o niewiarygodności zeznań świadka, bowiem jako sąsiadka takiej szczegółowej wiedzy nie musiała mieć z oczywistych względów, a jej zeznanie dotyczy tylko usłyszanego od spadkodawcy oświadczenia i brak jest jakichkolwiek podstaw do odmówienia tym zeznaniom wiarygodności (których to podstaw Sąd pierwszej instancji zresztą nie wskazał),*

**2) sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego:**

*a) polegających na błędnym i pozbawionym podstaw przyjęciu, że przysporzenia majątkowe dokonane przez spadkodawcę w październiku 2006 r. na rzecz powodów w kwotach po 50.000 zł stanowiły darowizny na ich rzecz, podczas gdy:*

*- z zeznań powodów i świadków W. B. i H. D. (którym Sąd dał wiarę), jak również świadków A. B., G. B., K. H. i J. P. wprost wynika, że powodowie wraz z małżonkami pracowali na nieruchomości spadkodawcy, czynili na niej nakłady, a spadkodawca przez wiele lat zapewniał o rozliczeniu się z nimi za te prace, co uczynił w październiku 2006 r. po sprzedaży działki,*

*- z zeznań świadków M. M. i K. H. wynika bezpośrednio i niewątpliwie wola spadkodawcy oraz fakt składania przez niego oświadczeń w obecności świadków co do rozliczenia się z powodami i ich małżonkami za pracę i nakłady czynione na jego nieruchomości,*

*- z żadnego dowodu zgromadzonego w aktach sprawy nie wynika, by przysporzenie majątkowe w kwotach po 50.000 zł na rzecz powodów w październiku 2006 r. nastąpiło pod tytułem darmym, w szczególności okoliczność ta nie wynika z tytułu przelewów, a jednocześnie biorąc pod uwagę sposób dysponowania przez spadkodawcę swoim majątkiem (zakładanie lokat, zakup jednostek w funduszach inwestycyjnych, zawarcie umowy darowizny z pozwaną, zawarcie umowy sprzedaży samochodu z powódką, złożenie bankowej dyspozycji na wypadek śmierci), świadczący o jego dużej świadomości prawnej, przyjęć należy, że gdyby wskazane świadczenia na rzecz powodów faktycznie miały charakter darowizny, to znalazłoby to odzwierciedlenie w postaci zawartej umowy darowizny lub chociażby w tytule przelewu,*

*b) polegających na wadliwym ustaleniu substratu zachowku na kwotę 617.632,73 zł, wskutek wliczenia do niego darowizn w kwocie po 50.000 zł na rzecz powodów, podczas gdy spadkodawca nie uczynił na ich rzecz żadnych darowizn, a przysporzenia majątkowe w kwotach po 50.000 zł stanowiły rozliczenie pracy i nakładów poczynionych przez nich i ich małżonków na nieruchomość spadkodawcy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., a zatem substrat zachowku*

po zmarłym B. D. (5) wyniósł faktycznie 517.632,73 zł i brak jest podstaw do zaliczenia na poczet należnego powodom zachowku przysporzenia majątkowego w kwotach po 50.000 zł,

c) polegających na błędnym pominięciu przez Sąd okoliczności, że powód poza kompleksowym wyremontowaniem baraku gospodarczego świadczył wraz z małżonką H. B. również wieloletnie prace fizyczne na nieruchomości, polegające na karczowaniu roślinności, uporządkowywaniu terenu, sadzeniu drzew, założeniu sadu, zbieraniu owoców, doprowadzeniu mediów itd., z których to prac korzyści czerpali zarówno spadkodawca, jak i zgodnie z jego wolą – inni członkowie rodziny, a ponadto prace te zwiększały wartość nieruchomości,

3) niezależnie od powyższych zarzutów – błędów w ustaleniach faktycznych i błędnej oceny dowodów oraz naruszenia prawa materialnego, tj. art. 498 k.c. przez jego bezpodstawne zastosowanie i błędne potrącenie kwot po 51.883,87 zł z należnymi powodom zachowkami, mimo że:

a) pozwana nie jest ich wierzycielem z tytułu wypłaconych im kwot po 51.883,87 zł tytułem realizacji dyspozycji na wypadek śmierci spadkodawcy, a ewentualnym wierzycielem z tytułu nienależnych wypłat jest Bank (...) S.A. jako właściciel środków pieniężnych zdeponowanych przez spadkodawcę na podstawie umowy rachunku bankowego, natomiast pozwana ma roszczenie wobec tego banku o wypłatę środków zgromadzonych przez spadkodawcę, które weszły do spadku,

b) nie doszło do złożenia skutecznego oświadczenia o potrąceniu ani przed, ani w toku niniejszego postępowania, ani skutecznego zgłoszenia zarzutu potrącenia, w szczególności złożone przez pełnomocnika pozwanej na rozprawie w dniu 5 maja 2016 r. oświadczenie, że jest za tym, aby sąd zaliczył na poczet zachowku kwoty, które już otrzymali powodowie, uwzględniając, że są jeszcze inni uprawnieni, tj. J. D. (2) i M. D. (1), nie stanowi ani materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu, ani zgłoszenia procesowego zarzutu potrącenia wobec braku skonkretyzowania wierzytelności, które mają być potrącone, braku zindywidualizowania wierzytelności własnej, skonkretyzowania jej zakresu przedstawionego do potrącenia z wierzytelnością powodów, braku wskazania przesłanek jej powstania, wymagalności i wysokości oraz dowodów w celu ich wykazania, a także braku umocowania pełnomocnika pozwanej do złożenia materialnoprawnego oświadczenia woli o dokonaniu potrącenia oraz braku możliwości skutecznego potrącenia wierzytelności w sytuacji nieuznawania i zaprzeczenia przez pozwaną istnienia wierzytelności powodów,

c) Sąd zaniechał zbadania istnienia wierzytelności pozwanej, a tym samym nie rozpoznał istoty sprawy, w szczególności wobec zajmowania wewnętrznie sprzecznego stanowiska przez (...) S.A., a ponadto całkowitego zignorowania przez Sąd pierwszej instancji podniesionych przez powodów zarzutów wygaśnięcia obowiązku zwrotu korzyści wobec jej zużycia i wyłączenia możliwości żądania zwrotu korzyści na podstawie art. 411 pkt 1 k.c.,

4) naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, przez całkowite pominięcie zarzutów zużycia korzyści majątkowych przez powodów, tak że nie są oni już wzbogaceni oraz zarzutu braku możliwości żądania zwrotu nienależnego świadczenia, z uwagi na to, że spełniający świadczenie (...) S.A. wiedział, że nie był zobowiązany do świadczenia, a także niezasadne oddalenie wniosków dowodowych powodów zawartych w piśmie z dnia 11 maja 2016 r., mimo iż wnioski te zmierzały do wykazania braku wierzytelności pozwanej wobec powodów, a zatem dotyczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a jednocześnie wobec złożenia przez pełnomocnika pozwanej dopiero na rozprawie w dniu 5 maja 2016 r. oświadczenia, że jest za tym, aby sąd zaliczył na poczet zachowku kwoty, które powodowie już otrzymali, uwzględniając,

**że są jeszcze inni uprawnieni, tj. J. D. (2) i M. D. (1), powodowie nie mieli możliwości ani potrzeby zgłoszenia wcześniej przedmiotowych wniosków dowodowych,**

**5) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 5 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, przez przekroczenie granic dopuszczalnego udzielania stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego wskazówek dotyczących możliwości i podstaw prawnych dochodzenia określonych roszczeń oraz dopuszczenia się czynności naruszających równość stron i zasadę bezstronności sędziowskiej, w postaci udzielania stronie pozwanej na rozprawie dniu 5 maja 2016 r. pouczeń dotyczących kwestii merytorycznych i dokonywania czynności, które w istocie zawierały poradę prawną co do sposobu prowadzenia procesu w zakresie zgłoszenia zarzutu potrącenia.**

**Na tych podstawach powodowie wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki K. B. kwoty 64.383,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 czerwca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a na rzecz powoda B. D. (1) – kwoty 64.704,09 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 czerwca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na ich rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych za postępowanie odwoławcze.**

**Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i obciążenie powodów kosztami procesu.**

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że bezzasadne były zarzuty apelacyjne zmierzające do podważenia prawidłowości dokonanych w sprawie przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, który zgodnie z art. 382 k.p.c. samodzielnie zapoznał się z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonał jego oceny w kontekście twierdzeń i argumentów obu stron w zakresie mającym istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, przytoczone we wstępnej części niniejszego uzasadnienia ustalenia faktyczne są zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zakres tego materiału i jego ocena nie budzą zastrzeżeń. W związku z tym Sąd Apelacyjny uznał, że może przyjąć te ustalenia za własne bez ich zbędnego powtarzania lub uzupełniania.

Ponadto, jak jeszcze będzie szczegółowo mowa w dalszej części uzasadnienia, niezasadne były zarzuty apelacyjne dotyczące oddalenia wniosków dowodowych skarżących i nierozpoznania istoty sprawy wskutek niewyjaśnienia ich twierdzeń odnoszących się do nieistnienia i niezasadności roszczenia pozwanej z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, ponieważ te okoliczności, wbrew odmiennemu stanowisku powodów, nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Pozostałe dowody, zgłaszane przez obie strony, zostały natomiast generalnie przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji. W związku z tym decydujące znaczenie miała przede wszystkim ocena tych dowodów oraz przyjęte na ich podstawie ustalenia faktyczne i wnioski prawne, jednak także w tym zakresie zarzuty apelacyjne powodów nie były uzasadnione.

W tym kontekście zauważyć należy, że na obecnym etapie rozpoznania sprawy rozstrzygnięcia wymagały w zasadzie jedynie dwie kwestie: charakteru (podstawy prawnej) kwot po 50.000 zł otrzymanych przez powodów od spadkodawcy w październiku 2006 r. oraz znaczenia prawnego niespornego w gruncie rzeczy faktu, że powodowie po śmierci spadkodawcy otrzymali od Banku (...) S.A. kwoty, które nie były objęte dyspozycją złożoną przez spadkodawcę na podstawie art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (t. jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1876 z późn. zm., powoływanej w niniejszym uzasadnieniu jako „prawo bankowe”), w tym istnienia po stronie pozwanej roszczenia



o zwrot tych kwot i dokonania potrącenia tego roszczenia z wierzytelnościami powodów z tytułu zachowku po ich ojcu B. D. (2).

Pierwsza kwestia wiąże się zasadniczo z zarzutami naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskutek dokonania wadliwej oceny wymienionych szczegółowo w apelacji dowodów z zeznań świadków i przesłuchania stron przez ich rzekomo dowolną i wybiórczą a nie swobodną ocenę przez Sąd pierwszej instancji. Zarzuty te były jednak całkowicie bezpodstawne. W rzeczywistości to powodowie w wybiórczy i tendencyjny sposób, który niezasadnie przypisywali w/w Sądowi, próbują interpretować treść zebranego materiału z wyraźnym dążeniem do wyprowadzenia z niego wniosków, popierających stawiane przez nich tezy, a jednocześnie sprzecznych z oceną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. W związku z tym ich zarzuty uznać należy wyłącznie za subiektywną i nieskuteczną polemikę z oceną przyjętą przez Sąd pierwszej instancji.

Podkreślić wypada, że Sąd ten odniósł się do wszystkich dowodów, obszernie i szczegółowo omówił je w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz przedstawił sposób ich oceny, który mieści się w granicach logicznego rozumowania i nie jest sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego. Można oczywiście zauważyć, że w zeznaniach powołanych przez skarżących świadków, jak i samych powodów, znajdowały się także cytowane w apelacji fragmenty, mogące świadczyć o dokonywaniu przez powodów i ich małżonków nakładów na należącą do spadkodawcy nieruchomość przy ul. (...) w G. oraz o rozliczeniu tych nakładów ze spadkodawcą. Nie jest to jednak wystarczające ani do podważenia dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny tych dowodów, ani do przyjęcia na ich podstawie wniosków zgodnych z twierdzeniami skarżących.

Z art. 233 § 1 k.p.c. wynika, że ocena dowodów obejmuje dwa elementy: wiarygodność i moc dowodową. Pierwszy element dotyczy prawdziwości dowodu rozumianej jako jego zgodność z prawdziwym stanem rzeczy, natomiast w drugim elemencie chodzi o przydatność dowodu do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Inaczej mówiąc, w pierwszym wypadku chodzi o to, czy na podstawie konkretnego dowodu można przyjąć niebudzące wątpliwości przekonanie o prawdziwości faktów, których ten dowód dotyczy, a w drugim wypadku – o to, czy te fakty dotyczą okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia.

W tym ujęciu wziąć trzeba pod uwagę, że główną przeszkodą do ustalenia na podstawie powołanych przez powodów dowodów wniosków zgodnych z ich twierdzeniami jest bardzo ogromna niedokładność, wręcz ogólnikowość, tych dowodów. Podkreślić należy, że generalnie wszyscy świadkowie (zarówno sąsiedzi, jak i członkowie rodziny), a także same strony, jedynie bardzo ogólnie mówili o tym, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku na w/w nieruchomości spadkodawcy były dokonywane jakieś nakłady na budowę różnych obiektów, nasadzenia lub inne prace. Nie znali jednak lub nie pamiętali dokładnie zakresu tych nakładów. Nie wynika z nich również, na jakiej podstawie były one dokonywane oraz czy i ewentualnie jakie towarzyszyły im uzgodnienia ze spadkodawcą jako właścicielem tej nieruchomości. Nie można też pominąć oczywistego zainteresowania powodów złożeniem zeznań o korzystnej dla nich treści.

Powyższe okoliczności w postaci ogólnikowości, niedokładności i tendencyjności zeznań przemawiają za bardzo ostrożnym i krytycznym podejściem do mocy dowodowej tych dowodów, które – według skarżących – miały potwierdzać istnienie po ich stronie roszczenia o zwrot nakładów, i to odpowiadających kwocie, którą otrzymali od spadkodawcy w październiku 2006 r. Podkreślić bowiem trzeba, że niezależnie od zastrzeżeń dotyczących niewykazania tego roszczenia co do zasady, zasadnicze wątpliwości budzi wykazanie go co do wysokości. Wziąć zaś trzeba pod uwagę, że było ono kwestionowane przez pozwaną w całości, a zatem tak pod względem samego faktu dokonania spornych nakładów, jak i pod względem ich wartości. Jednak z zaoferowanego przez powodów materiału dowodowego w ogóle nie wynikała możliwość ustalenia wartości ewentualnych nakładów. Nie było nawet możliwe i celowe dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, ponieważ zebrany materiał dowodowy nie dawał dostatecznych podstaw do ustalenia, jaki był zakres rzeczowy (co zostało wykonane, z jakich materiałów, w jakiej ilości, o jakiej powierzchni itp.) ewentualnych nakładów, na które powoływali się powodowie. Zwrócić zaś trzeba uwagę, że obecnie ewentualne nakłady na sporną nieruchomość w ogóle już nie istnieją, ponieważ została ona zbyt na rzecz dewelopera, dla którego nie były przydatne i który z pewnością ich nie zatrzymał i nie korzysta z nich. Nie

ma więc jakiegokolwiek realnej możliwości rzetelnego ustalenia wartości ewentualnych nakładów powodów na sporną nieruchomość.

W konsekwencji na akceptację zasługuje stanowisko Sądu pierwszej instancji, że przeprowadzone dowody nie były wystarczające lub przydatne do ustalenia faktu dokonania kwestionowanych przez pozwaną nakładów i ich wartości. Także w ocenie Sądu Apelacyjnego na podstawie zebranego materiału dowodowego absolutnie nie jest możliwe dokonanie takich ustaleń, które mogłyby stanowić miarodajną podstawę rozstrzygnięcia o istnieniu i wartości przedmiotowych nakładów.

Można jedynie co najwyżej przyjąć, że nie jest wykluczone, że powodowie (a także ich małżonkowie) w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku korzystali z powyższej nieruchomości na swoje potrzeby i w związku z tym wykonywali na niej jakieś prace fizyczne lub nawet inwestycje w postaci różnych budowli (wzniesienia obiektów gospodarczych lub ich przystosowania do celów mieszkalnych). W świetle zasad doświadczenia życiowego, uwzględniających ówczesne realia społeczne i ekonomiczne, można uznać za wiarygodne, że powodowie lub ich małżonkowie uprawiali w tamtym okresie na tej nieruchomości warzywa lub owoce (w kontekście twierdzeń skarżących o karczowaniu roślinności, uporządkowywaniu terenu, sadzeniu drzew, założeniu sadu, zbieraniu owoców, doprowadzeniu mediów), a także hodowali na niej zwierzęta, zwłaszcza trzodę chlewną i w tym celu wzniesli lub wyremontowali obiekty gospodarcze lub przystosowali je do zamieszkania. Nie oznacza to jeszcze jednak możliwości, że były to nakłady na nieruchomość spadkodawcy lub szerzej rzecz ujmując – nakłady dokonane na jego rzecz (w jego interesie), z których miałby on obowiązek rozliczyć się z nimi.

Z punktu widzenia istnienia po stronie spadkodawcy prawnego obowiązku rozliczenia się z takich ewentualnych nakładów wziąć trzeba pod uwagę zarówno ich charakter, jak i tytuł prawny do ich dokonywania. Chodzi nie tylko o to, czy były one konieczne lub jedynie inne (użyteczne lub zbytkowne), lecz również o to, czy zostały już zużyte przez osoby dokonujące tych nakładów (czy odniosły one z nich korzyść adekwatną do ich wartości), a nawet o to, czy były dokonywane w dobrej lub złej wierze, w szczególności za wiedzą i zgodą spadkodawcy jako właściciela nieruchomości.

Zwrócić trzeba uwagę, że w gruncie rzeczy powodowie nawet nie powoływali się na dokonywanie tych nakładów w porozumieniu ze spadkodawcą, a tym bardziej nie wykazali, jaka była treść ich ewentualnych uzgodnień i jakie zostały ustalone zasady rozliczeń między nimi z tytułu dokonanych nakładów lub prac na nieruchomości. W związku z tym do ewentualnych rozliczeń z tytułu takich nakładów zastosowanie mogłyby mieć przepisy art. 224 k.c. i art. 225 k.c., uzależniające roszczenie o zwrot nakładów od dobrej lub złej wiary osoby, która ich dokonała, od rodzaju nakładów oraz od odniesionych z nich korzyści. Z tego punktu widzenia nie ulega zaś wątpliwości, że powodowie i ich rodziny korzystali z przedmiotowej nieruchomości ich ojca nieodpłatnie i jednocześnie pobierali z niej dla siebie pożytki (warzywa, owoce, hodowane zwierzęta itp.). W związku z tym nie jest wystarczające powoływanie się przez skarżących jedynie na to, że pracowali oni fizycznie na tej nieruchomości, ponieważ bardzo istotne jest także to, na czyją rzecz (w czym interesie) wykonywali swoją pracę i kto odniósł z niej korzyści.

Poza tym co najmniej wątpliwa jest również podniesiona w apelacji kwestia rzekomego pominięcia przez Sąd pierwszej instancji, że nakłady i prace powodów zwiększyły wartość powyższej nieruchomości. Abstrahując od przedstawionej już wyżej kwestii braku jakiegokolwiek możliwości ustalenia ewentualnego wartości nakładów powodów na przedmiotową nieruchomość, zauważyć należy, że nie miały one żadnego wpływu na zwiększenie jej wartości w chwili jej zbywania przez spadkodawcę na rzecz dewelopera. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie przedstawiały dla niego żadnej wartości ani wzniesione lub wyremontowane obiekty gospodarcze znajdujące się na tej nieruchomości, ani nasadzenia lub inne uprawy, skoro nabywał on tę nieruchomość na cele wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego. Decydujące znaczenie ma zatem okoliczność, że powodowie, mimo swoich twierdzeń, nie wykazali, że rzeczywiście przyczynili się oni do wzrostu wartości powyższej nieruchomości.

Biorąc dodatkowo pod uwagę trafne i przekonujące stanowisko Sądu pierwszej instancji, że kwoty po 50.000 zł zostały ustalone przez spadkodawcę samodzielnie i bez wyraźnego związku z wartością ewentualnych nakładów powodów i ich rodzin na przedmiotową nieruchomość, nie budzi zastrzeżeń wniosek tego Sądu, że kwoty te

stanowiły darowiznę motywowaną względami rodzinnymi, a nie rozliczeniem z tytułu nakładów poniesionych na nieruchomości spadkodawcy. Inaczej mówiąc, nawet jeśli w ogólnym znaczeniu spadkodawca brał w jakimś sensie pod uwagę chęć rozliczenia się z powodami, na co wskazywali niektórzy ze świadków, to można to rozważać jedynie w kategoriach pobudek i motywów, którymi kierował się on przy dokonywaniu tych darowizn, a nie istnieniem po jego stronie prawnego obowiązku, który co do zasady i co do wysokości wiązałby się z dokonaniem spornych nakładów. Po pierwsze, powodowie w ogóle nie wykazali bowiem, aby dokonali podlegających zwrotowi nakładów na nieruchomości spadkodawcy, a po wtóre – nie wykazali, jaka była ich wartość. W tak ogólnikowej sytuacji nie można uznać, że wbrew Sądowi pierwszej instancji przebrane przez spadkodawcę kwoty po 50.000 zł nie stanowiły jego dobrowolnego i nieodpłatnego przysporzenia na ich rzecz, lecz zmierzały do wywiązania się z prawnego obowiązku zwrotu równowartości nakładów.

Odmiennej oceny nie uzasadnia argumentacja skarżących nawiązująca do braku zawarcia z nimi przez spadkodawcę formalnej umowy darowizny lub choćby wskazania w tytule przelewu, że przekazane środki stanowią darowiznę na ich rzecz. Taka argumentacja opiera się w istocie jedynie na przypuszczeniach lub domysłach skarżących, wykorzystujących bardzo ogólną treść przelewu. Jednak z faktu, że spadkodawca czegoś w nim nie napisał, nie można wyprowadzać wniosku, że w konsekwencji absolutnie wykluczone jest uznanie spornych przelewów za darowizny. Także z faktu, że w innych wypadkach spadkodawca korzystał z formalnych czynności prawnych, nie wynika logiczny wniosek, że skoro w tym wypadku nie napisał wyraźnie, że czyni darowizny na rzecz powodów, to ich faktycznie nie dokonał. Posłużenie się sformułowaniami wskazującymi na wolę dokonania darowizny było wprawdzie możliwe, a z dzisiejszej perspektywy – nawet wskazane, ponieważ zapobiegłoby powyższym wątpliwościom, ale nie było obligatoryjne. Decydujące znaczenie ma więc okoliczność, że powodowie nie wykazali odmiennego charakteru przysporzenia dokonanego na ich rzecz przez spadkodawcę. W szczególności nie wykazali prawdziwości swoich twierdzeń, że otrzymali od niego kwoty po 50.000 zł tytułem rozliczenia dokonanych przez nich nakładów na nieruchomości spadkodawcy.

Podsumowując powyższe uwagi, stwierdzić należy, że niezasadne były wszystkie zarzuty apelacyjne, w których powodowie kwestionowali dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dowodów i wyprowadzone z nich wnioski faktyczne i prawne dotyczące tego, że otrzymane przez nich od spadkodawcy w październiku 2006 r. przelewy w kwotach po 50.000 zł stanowiły faktycznie rozliczenie z tytułu poniesionych przez nich nakładów na nieruchomości spadkodawcy, która w tamtym okresie została przez niego sprzedana, a nie darowizny na ich rzecz, które podlegały doliczeniu do substratu zachowku.

W odniesieniu do tego zagadnienia dodać jeszcze można, że nie ma istotnego znaczenia kwestia, czy jedna z w/w darowizn w kwocie 50.000 zł została dokonana jedynie na rzecz powoda, czy także na rzecz jego żony, analogicznie jak Sąd Okręgowy przyjął w wypadku darowizny dokonanej na rzecz powódki i jej męża, uznając w rezultacie, że na poczet zachowku, przysługującego powódce, podlega zaliczeniu jedynie połowa w/w kwoty, tj. 25.000 zł. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że przy jednoczesnym uwzględnieniu kwot, które powodowie otrzymali nienależnie z rachunku bankowego tytułem dyspozycji poczynionej na ich rzecz przez spadkodawcę, które wyniosły po 61.736,68 zł, ostatecznie także przy przyjęciu, że na poczet zachowku, przysługującego powodowi, zaliczeniu podlega – tak samo jak u powódki – jedynie kwota 25.000 zł i tak nie przysługiwałaby mu żadna dopłata od pozwanej.

Co więcej, Sąd Okręgowy w gruncie rzeczy niezasadnie zasądził na rzecz powódki kwotę 320,22 zł, błędnie przyjmując, że nienależnie otrzymała ona z banku jedynie kwotę 51.883,87 zł (zob. str. 31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku – k. 1045v), a zatem w rzeczywistości popełnił błąd na niekorzyść pozwanej. Ponieważ jednak nie wniosła ona apelacji, błąd ten – z uwagi na treść art. 384 k.p.c. – nie mógł zostać naprawiony przez Sąd Apelacyjny.

Druga z wymienionych na początku rozważań Sądu Apelacyjnego kwestia wiąże się natomiast z zarzutami apelacyjnymi, dotyczącymi błędnego, zdaniem skarżących, przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że kwota 51.883,87 zł (w wypadku powódki) i kwota 51.883,56 zł (w wypadku powoda) została skutecznie potrącona przez pozwaną z przysługującymi im wobec niej wierzytelnościami z tytułu zachowku po B. D. (2). Zauważyć przy tym najpierw trzeba, że – jak wyżej przed chwilą wskazano – prawidłowo powinna być tutaj mowa o kwotach po 61.736,68 zł, ponieważ na

podstawie dyspozycji spadkodawcy złożonej na mocy art. 56 ust. 1 prawa bankowego powodowie byli uprawnieni do otrzymania jedynie po połowie kwoty 8.898,68 zł (tj. po 4.449,34 zł), która znajdowała się na objętym tą dyspozycją rachunku bankowym spadkodawcy w chwili jego śmierci. Nie byli natomiast uprawnieni do otrzymania ani kwot po 51.883,87 zł, wypłaconych przez (...) S.A. w dniu 24 maja 2012 r., ani kwot po 9.892,81 zł wypłaconych im przez ten bank w dniu 7 maja 2012 r.

Odnośnie do tej kwestii w pierwszej kolejności wskazać należy, że chybiony jest zarzut, że w związku z powyższymi wypłatami z rachunku bankowego spadkodawcy po stronie pozwanej w ogóle nie powstała jakakolwiek wierzytelność o ich zwrot, lecz że ewentualna wierzytelność z tego tytułu mogła powstać wyłącznie po stronie w/w banku. Nie wdając się na potrzeby niniejszego uzasadnienia w szczegółową analizę charakteru prawnego środków pieniężnych zdeponowanych na rachunku bankowym i ich własności w relacji między posiadaczem rachunku a bankiem prowadzącym rachunek, nie można zgodzić się ze stanowiskiem powodów, że posiadaczowi rachunku bankowego nie przysługują żadne prawa do środków pieniężnych zgromadzonych na takim rachunku, lecz że jego uprawnienia wyczerpują się wyłącznie na wierzytelności w stosunku do banku o ich wypłatę.

Wskazać należy, że zgodnie z art. 725 k.c. przez umowę rachunku bankowego bank zobowiązuje się względem posiadacza rachunku, na czas oznaczony lub nieoznaczony, do przechowywania jego środków pieniężnych oraz, jeżeli umowa tak stanowi, do przeprowadzania na jego zlecenie rozliczeń pieniężnych. W przepisie tym nie ma wprawdzie wprost mowy o przejściu własności znajdujących się na rachunku bankowym środków pieniężnych posiadacza rachunku na rzecz banku, lecz jedynie o ich przechowywaniu, a jeżeli umowa tak stanowi, także o przeprowadzaniu jego rozliczeń pieniężnych, ale w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że ponieważ chodzi o przechowanie środków pieniężnych, więc dotyczy to depozytu nieprawidłowego w rozumieniu art. 845 k.c., do którego stosuje się odpowiednio przepisy o pożyczce. Tym samym bank, jako przechowawca środków pieniężnych posiadacza rachunku, nabywa ich własność i ma obowiązek na każde żądanie posiadacza zwrócić mu taką samą ilość środków pieniężnych (por. art. 720 k.c.).

W świetle powyższych przepisów zauważyć jednak należy, że uprawnienie posiadacza rachunku do żądania od banku wypłaty środków pieniężnych odnosi się wyłącznie do środków zgromadzonych (przechowywanych) na rachunku bankowym, czyli w granicach (do wysokości) dodatniego salda tego rachunku. W związku z tym nie jest pozbawiona prawnego znaczenia sytuacja, w której wskutek działania osób trzecich (ich wypłaty na ich rzecz) dochodzi do zmniejszenia stanu środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku bankowym. W każdym bowiem wypadku bank zrealizuje dyspozycję posiadacza (np. dotyczącą wypłaty lub przelewu środków pieniężnych) jedynie w granicach stanu środków zgromadzonych na rachunku (inaczej mówiąc, znajdujących się w dyspozycji posiadacza rachunku).

Z tego punktu widzenia, nie negując, że w sensie prawnorzeczowym środki pieniężne przechowywane na rachunku bankowym są własnością banku, który prowadzi rachunek, ale nie można jednocześnie pominąć, że uprawnienia posiadacza nie ograniczają się wyłącznie do wierzytelności wobec banku o ich wypłatę, ponieważ może on dokonywać także różnych innych dyspozycji tymi środkami, ale jedynie w granicach dodatniego salda. W związku z tym zarówno potocznie, jak i w regulacjach prawnych dotyczących prowadzenia rachunku bankowego, powszechnie używa się sformułowań typu „własne środki posiadacza”, „środki stanowiące własność posiadacza”, „środki należące do posiadacza” itp. Takie sformułowania, chociaż nie odpowiadają ściśle prawnemu pojęciu własności, to jednak dobrze odzwierciedlają różnicę między możliwością dysponowania przez posiadacza zgromadzonymi przez niego środkami pieniężnymi, które są przechowywane przez bank (znajdującymi się w depozycie), czyli są „własnymi” środkami posiadacza, od dysponowania środkami banku, które są jedynie udostępnione w ramach kredytu, lecz nadal stanowią środki należące do banku, z tym że są postawione kredytobiorcy do dyspozycji, a zatem dla dysponenta są środkami cudzymi, które trzeba bankowi zwrócić (spłacić kredyt).

W konsekwencji nie można utożsamiać uprawnienia posiadacza do dysponowania środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku bankowym z uprawnieniem do żądania przez niego, aby na jego rachunku przywrócony został prawidłowy stan środków pieniężnych. Nie powinno bowiem budzić żadnych wątpliwości, że sytuacja posiadacza rachunku ulega istotnej zmianie (pogorszeniu), jeżeli dojdzie do niezgodnego z prawem zmniejszenia stanu

środków pieniężnych na jego rachunku. Uznać więc należy, że w takiej sytuacji decydujące znaczenie będzie miało to, z jakich przyczyn doszło do bezprawnego zmniejszenia stanu środków pieniężnych na rachunku bankowym posiadacza, ponieważ zależeć będzie od tego, czy i wobec jakich osób może on skierować swoje roszczenia.

W tym kontekście nie można wykluczyć sytuacji, w której takie roszczenie zostanie skierowane przez posiadacza rachunku wobec banku, jeżeli zrealizował on dyspozycję środkami pieniężnymi niezgodnie z treścią umowy rachunku bankowego, w szczególności na zlecenie osoby nieuprawnionej. Może jednak wchodzić również w rachubę wystąpienie z roszczeniem wobec osoby trzeciej, która dokonała nieuprawnionej dyspozycji środkami pieniężnymi posiadacza rachunku bankowego.

Zauważyć można, że w tym ostatnim wypadku posiadacz rachunku nawet nie musi żądać, aby osoba trzecia wpłaciła pobrane (wypłacone, przelane itp.) środki z jego rachunku bankowego z powrotem na ten rachunek, lecz wystarczające jest żądanie, aby mu je zapłaciła, a już od decyzji posiadacza zależeć będzie, czy ponownie wpłaci te środki na swój rachunek bankowy, czy zadysponuje nimi w inny sposób. Z jego punktu widzenia istotne jest zatem jedynie to, aby odzyskać środki pieniężne odpowiadające sumie, o którą nieprawnie został pomniejszony stan jego środków zgromadzonych na rachunku bankowym.

Odnosząc to do okoliczności niniejszej sprawy, nie można zgodzić się ze skarżącymi, że kwestionowany przez pozwaną fakt wypłacenia na ich rzecz przez (...) S.A. w maju 2012 r. kwot łącznie po 61.736,68 zł (51.883,87 + 9.852,81) nie miał żadnego znaczenia dla sytuacji prawnej pozwanej, która jako spadkobierca B. D. (2) niewątpliwie była już wtedy posiadaczem należącego do niego rachunku bankowego o numerze (...). Zauważyć bowiem należy, że po wypłacie tych środków bezspornie utraciła ona możliwość dysponowania nimi na podstawie umowy rachunku bankowego. Nie wdając się obecnie w ocenę, ponieważ nie jest to objęte przedmiotem tej sprawy, czy w takiej sytuacji nabyła ona roszczenie wobec w/w banku o uzupełnienie stanu powyższego rachunku do kwoty przed tymi wypłatami na rzecz powodów z uwagi na niezgodne z prawem zachowanie banku, stwierdzić należy, że jej stan majątkowy bezspornie uległ niekorzystnej zmianie, gdyż w miejsce środków pieniężnych znajdujących się na rachunku, którymi mogła swobodnie dysponować, ewentualnie uzyskała jedynie roszczenie odszkodowawcze wobec banku, które dopiero w razie jego uwzględnienia i zaspokojenia mogłoby doprowadzić do odzyskania możliwości dysponowania tymi środkami.

Możliwość wystąpienia z takim roszczeniem wobec banku nie oznacza zatem ani tego, że rzekomo – według twierdzeń skarżących – sytuacja prawno – majątkowa pozwanej nie uległa żadnej zmianie, ani tego, że w takiej sytuacji wykluczone jest powstanie po jej stronie roszczenia (wierzycelności) wobec powodów o zwrot środków pieniężnych, które zostały wypłacone na ich rzecz z jej rachunku bankowego niezgodnie z prawem. Ewentualne istnienie roszczenia pozwanej wobec banku nie stanowi przeszkody do równoczesnego istnienia po jej stronie roszczenia również wobec powodów, ponieważ chodzi o odrębne relacje (stosunki) prawne między tymi podmiotami i odrębne podstawy prawne ich odpowiedzialności wobec pozwanej. W odniesieniu do banku chodzić bowiem może o roszczenia odszkodowawcze z tytułu nienależytego wykonania umowy rachunku bankowego z uwagi na wypłacenie środków pieniężnych na rzecz nieuprawnionych osób, natomiast w wypadku powodów można mówić o odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z uwagi na uzyskanie środków pieniężnych od powódki bez tytułu prawnego (bez podstawy prawnej).

Dodać można, że dopiero ewentualne zaspokojenie pozwanej z tytułu któregośkolwiek z powyższych roszczeń mogłoby skutkować wygaśnięciem jej drugiego roszczenia z uwagi na to, że utraciłaby ona wówczas zasługujący na ochronę prawną interes do żądania świadczenia. Wynika to z faktu, że chociaż są to odrębne roszczenia wobec różnych podmiotów i na różnych podstawach prawnych, to interes prawno – majątkowy pozwanej jest taki sam w wypadku obu roszczeń, wobec czego może zostać ona zaspokojona tylko raz.

Bezpodstawny był więc zarzut powodów, że w powyższej sytuacji w ogóle nie mogło powstać roszczenie pozwanej wobec nich. Dodać należy, że w tej sytuacji nie miał zastosowania powoływany przez powodów art. 56 ust. 4 prawa bankowego, ponieważ w tej sprawie nie chodziło o dokonanie przez bank na ich rzecz wypłaty środków pieniężnych przechowywanych na w/w rachunku w wykonaniu dyspozycji spadkodawcy, złożonej na mocy art. 56 ust. 1 prawa bankowego, lecz o wypłatę środków poza zakresem tej dyspozycji. Nie budzi bowiem wątpliwości,

że kwestionowane wypłaty nie obejmowały środków pieniężnych, które znajdowały się na tym rachunku w chwili otwarcia spadku (śmierci spadkodawcy), lecz dotyczyły takich środków, które wpłynęły na ten rachunek dopiero po tej chwili i pochodziły ze spieniężenia innych składników majątkowych spadkodawcy (sprzedaży jednostek uczestnictwa i likwidacji lokat bankowych), a zatem nie były objęte powyższą dyspozycją i wchodziły w skład spadku, a zatem stanowiły własność pozwanej jako jedynego spadkobiercy B. D. (2). Wobec tego bank w istocie wypłacił powodom środki nieobjęte dyspozycją spadkodawcy, które należały już wtedy do pozwanej.

Przyjęcie, że po stronie pozwanej powstało roszczenie wobec powodów z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia nie oznacza jednak zasadności zarzutów apelacyjnych dotyczących oddalenia wniosków dowodowych powodów oraz naruszenia przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 409 k.c. przez nieuwzględnienie faktu zużycia przez powodów uzyskanej korzyści oraz wymienionego wyraźnie w apelacji art. 411 pkt 1 k.c. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że w sprawie nie chodzi o odpowiedzialność powodów z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wobec banku, lecz wobec pozwanej. W związku z tym nie ma istotnego znaczenia okoliczność, czy bank wiedział, że nie był zobowiązany do wypłaty spornych środków na rzecz powodów lub czy wypłacił im te środki z zastrzeżeniem ich zwrotu. W tej sprawie dla zastosowania art. 411 pkt 1 k.c. decydujące byłoby jedynie istnienie takich okoliczności po stronie pozwanej. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie miała ona żadnego wpływu na dokonaną przez bank wypłatę. Nie można więc rozważać, czy wiedziała ona o braku podstaw do dokonania wypłaty na rzecz powodów lub czy zastrzegła zwrot dokonanych wypłat.

W relacji między pozwaną a powodami nie można także dopatrzeć się podstaw do zastosowania art. 409 k.c. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że powodom przysługiwała wierzytelność wobec niej z tytułu zachowku, której wysokość pozwalała na uznanie, że dysponują oni majątkiem umożliwiającym zaspokojenie roszczenia pozwanej o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia. Jeśli więc nawet zużyli już oni środki uzyskane z wypłat dokonanych na ich rzecz przez bank w maju 2012 r. w taki sposób, że obecnie nie są już wzbogaceni, to taka okoliczność nie wyklucza dokonania potrącenia, które z uwagi na przepis art. 499 zd. 2 k.c. ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie wzajemnych wierzytelności stało się możliwe. Stan taki istniał zaś już co najmniej w chwili wszczęcia postępowania w tej sprawie, kiedy powodowie żądali od pozwanej zapłacenia zachowku z odsetkami od dnia 1 czerwca 2013 r., a pozwana kwestionowała ich żądanie, powołując się na to, że otrzymali już oni od spadkodawcy należny zachówek. W konsekwencji nie jest możliwe do zaakceptowania stanowisko powodów, którzy z jednej strony domagają się od pozwanej zapłaty zachowku, a z drugiej strony kompletnie i dowolnie pomijają okoliczność, że w istocie już pobrali z jej rachunku bankowego środki pieniężne pozwalające na zaspokojenie tego żądania w całości.

W tej sytuacji stwierdzić należy, że zarówno wskazywane przez skarżących wnioski dowodowe, które zostały oddalone przez Sąd pierwszej instancji na rozprawie w dniu 5 maja 2016 r., jak i powołane przez nich zagadnienia materialnoprawne, związane z zastosowaniem art. 409 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c., mogłyby mieć ewentualne znaczenie jedynie w sporze między powodami a bankiem, dotyczącym zwrotu środków pieniężnych, które zostały im wypłacone ponad treść dyspozycji spadkodawcy złożonej zgodnie z art. 56 ust. 1 prawa bankowego. Zagadnienia te nie miały natomiast żadnego znaczenia w sporze z pozwaną, wobec czego Sąd Okręgowy trafnie oddalił powyższe wnioski. Sąd ten nie dopuścił się również nierozpoznania istoty sprawy przez niezbadanie w tej sprawie okoliczności związanych z art. 409 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c.

Niemniej w tym kontekście zwrócić warto uwagę na postawę powodów, która zasługuje na jednoznacznie negatywną ocenę w świetle zasad współzycia społecznego. Z jednej strony, negując bowiem istnienie po stronie pozwanej roszczenia wobec nich z tytułu zwrotu środków wypłaconych im niezgodnie z prawem z rachunku bankowego spadkodawcy (wówczas będącego rzeczywiście już rachunkiem pozwanej), twierdząc, że takie roszczenie może zgłosić wobec nich jedynie bank, który dokonał tej wypłaty, jednocześnie w istocie w ogóle nie mają zamiaru zwrócić tych środków również bankowi, powołując się zwłaszcza na zużycie wypłaconych im środków oraz na treść art. 411 pkt 1 k.c., a z drugiej strony konsekwentnie domagają się oni od pozwanej zapłacenia zachowku, pomimo że w gruncie rzeczy otrzymali już kosztem jej majątku (z jej rachunku bankowego) wypłatę takich środków, które w pełni zaspokoili ich roszczenie wobec niej. Stwierdzić więc można, że żądanie w takiej sytuacji zapłaty zachowku – nawet gdyby nie było innych podstaw do jego oddalenia – nie zasługuje na uwzględnienie na podstawie art. 5 k.c. jako sprzeczne z zasadami

współzycia społecznego, ponieważ doprowadziłoby do tego, że powodowie praktycznie podwójnie uzyskaliby korzyść majątkową kosztem pozwanej: raz w postaci nienależnie pobranych środków pieniężnych z rachunku bankowego przekraczających dyspozycję złożoną na ich rzecz przez spadkodawcę i powtórnie w postaci żądanego obecnie zachowku.

Można też przyjąć w tej sytuacji, że powodowie przez zrealizowanie w maju 2012 r. powyższych wypłat z rachunku bankowego, należącego już wtedy do pozwanej, sami faktycznie zaspokoiли swoje roszczenie wobec niej z tytułu zachowku po B. D. (2), doprowadzając do wygaśnięcia tego obowiązku, w związku z czym nie mogą nadal (ponownie) domagać się na drodze sądowej jego zaspokojenia przez pozwaną.

Niezależnie od powyższego chybione są również zarzuty powodów dotyczące błędnego, ich zdaniem, uwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji zarzutu potrącenia.

Po pierwsze, jak już wyżej wyjaśniono, powodowie bezzasadnie kwestionują istnienie roszczenia pozwanej wobec nich z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, wynikającego z uzyskania przez nich z rachunku bankowego wypłat, które przekraczały zakres złożonych na ich rzecz przez spadkodawcę dyspozycji i skutkowały uszczupleniem majątku spadkowego, który przysługiwał pozwanej. Nawet jeśli pozwanej przysługuje bowiem roszczenie wobec banku na podstawie umowy rachunku bankowego, to wcale nie wyłącza to możliwości dochodzenia przez nią wobec powodów roszczenia na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Po wtóre, nie ma podstaw do przyjęcia, że w relacji między powodami a pozwaną obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia wygasł na podstawie art. 409 k.c. lub że obowiązek ten w ogóle nie powstał z uwagi na treść art. 411 pkt 1 k.c. Okoliczności te mogłyby mieć natomiast znaczenie w relacji między powodami a bankiem, ale kwestia ta nie jest przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Po trzecie, nie ma znaczenia zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. przez Sąd pierwszej instancji z powodu rzekomo zbyt daleko idącego i stronniczego udzielania pouczeń pełnomocnikowi pozwanej, który nota bene nie był profesjonalnym pełnomocnikiem, w kwestii złożenia oświadczenia o potrąceniu. W tym zakresie przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Apelacyjny, który bezpośrednio zapoznał się z zapisem przebiegu rozprawy z dnia 5 maja 2016 r. utrwalonym na płycie CD, nie znalazł podstaw do podzielenia poglądu powodów o przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic pouczeń wynikających z art. 5 k.p.c. Wziąć trzeba pod uwagę, że zgodnie z tym przepisem do oceny i uznania w/w Sądzie należało to, czy w okolicznościach konkretnej sprawy zachodzi potrzeba udzielenia pouczeń i wskazówek oraz jaki powinien być ich zakres.

Nie można przy tym tracić z pola widzenia obowiązku dążenia sądu do wydania zgodnego z prawem, a jednocześnie sprawiedliwego wyroku. Zbyt daleko idące jest więc zapatrywanie powodów, że sąd powinien powstrzymać się przed udzieleniem pouczeń lub wskazówek w sytuacji, w której dostrzega, że ich brak może skutkować wydaniem wyroku formalnie zgodnego z prawem, ale niesprawiedliwego. W zakresie art. 5 k.p.c. mieszczą się więc także argumenty natury słusznościowej i sprawiedliwościowej, związane z tym, aby strona, która jest słabsza procesowo lub nieporadna, nie przegrała sprawy tylko dlatego, że nie wiedziała o przysługujących jej uprawnieniach lub nie potrafiła z nich prawidłowo i skutecznie skorzystać.

Wreszcie, nie można pominąć okoliczności, że nawet gdyby Sąd pierwszej instancji udzielił pełnomocnikowi pozwanej zbyt daleko idących pouczeń, to ostatecznie wola dokonania potrącenia została dostatecznie wyrażona. Można ją bowiem rozsądnie wyinterpretować z oświadczenia pełnomocnika pozwanej, że według niego wzajemne roszczenia stron, w tym wynikające z faktu wypłacenia powodom spornych środków z rachunku bankowego w maju 2012 r., powinny zostać rozliczone bezpośrednio w tej sprawie. Inaczej rzecz ujmując, ewentualne uchybienie procesowe w/w Sądzie, nie może pozbawiać mocy prawnej materialnoprawnego oświadczenia strony, które zostało już w tej sprawie złożone.

Po czwarte, nie ma znaczenia, że złożone przez pełnomocnika pozwanej oświadczenie o potrąceniu miało stosunkowo ogólną treść. W okolicznościach rozstrzyganej sprawy nie było konieczne wyraźne i precyzyjne określenie wysokości

przedstawionej do potrącenia wierzytelności pozwanej wobec powodów. W szczególności nie było niezbędne wygłoszenie sformalizowanego oświadczenia o potrąceniu. Podkreślić należy, że obowiązującemu obecnie prawu polskiemu obcy jest formalizm, a zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych [które w tej sprawie nie zachodziły]. wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli).

Z tego punktu widzenia wziąć trzeba pod uwagę, że – abstrahując od sporu co do zgodności z prawem dokonanych na rzecz powodów wypłat z rachunku bankowego – w sprawie nie budziła wątpliwości ani wysokość wypłaconych im kwot, ani okoliczności ich wypłaty, jak również fakt żądania ich zwrotu przez pozwaną. Nie można więc zgodzić się ze skarżącymi, że wzajemna wierzytelność pozwanej nie była dostatecznie sprecyzowana pod względem tytułu prawnego, wysokości lub wymagalności. Zupełnie wystarczająca była możliwość ustalenia, że chodzi o roszczenie pozwanej wynikające z faktu wypłacenia powodom kwestionowanych kwot w maju 2012 r. W tej sytuacji rzeczą Sądu orzekającego było bowiem dokonanie – przy ocenie skuteczności zarzutu potrącenia – ustaleń, czy taka wierzytelność pozwanej istnieje, jaka jest jej wysokość i czy jest ona wymagalna.

W związku z tym nie ma również żadnego znaczenia powołana przez skarżących kwestia, że wierzytelność ta nie była przez nich uznawana. Potrącenie może bowiem dotyczyć także wierzytelności o spornym charakterze. Podobnie nie jest istotna okoliczność, że pozwana zaprzeczała istnieniu wierzytelności powodów z tytułu zachowku. Podważanie zasadności roszczenia powodów nie stoi bowiem na przeszkodzie możliwości podniesienia zarzutu potrącenia, który może być zgłoszony na wypadek zasadności ich żądania. Przesłanką potrącenia w każdym wypadku jest bowiem istnienie po obu stronach wzajemnych wierzytelności nadających się do potrącenia. Gdyby więc okazało się, że z jakichkolwiek przyczyn, w szczególności z powodu nieistnienia wierzytelności po stronie skarżących, potrącenie jest niemożliwe, to oświadczenie pozwanej po prostu nie wywołałoby żadnych skutków prawnych. Zgłoszenie zarzutu potrącenia nie musi więc w każdym wypadku bezwzględnie oznaczać uznania wzajemnego roszczenia drugiej strony. Wbrew powodom, możliwe jest zgłoszenie zarzutu potrącenia w procesie także w sposób ewentualny (na wypadek zasadności roszczenia drugiej strony). Jeśli jednak nawet taki zarzut nie jest wyraźnie sformułowany jako ewentualny, to nie budzi wątpliwości, że jego przesłanką jest istnienie wierzytelności drugiej strony.

Po piąte, chybiony jest zarzut powodów, że pełnomocnik pozwanej nie był umocowany do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu wzajemnych wierzytelności stron. W uzasadnieniu tego zarzutu powodowie powołali się w apelacji na treść pełnomocnictwa udzielonego przez pozwaną jej mężowi na k. 189 akt sprawy (zob. k. 1075). Skarżący pominieli natomiast fakt, że mąż pozwanej J. D. (2) legitymował się w tej sprawie nie tylko powyższym pełnomocnictwem, ale także pełnomocnictwem udzielonym mu przez pozwaną w formie aktu notarialnego w dniu 28 października 2013 r., w którym umocowała go m. in. do zarządu jej majątkiem, nabywania i zbywania pod tytułem odpłatnym i nieodpłatnym według jego uznania w drodze dowolnych czynności prawnych wszelkich praw majątkowych oraz reprezentowania mocodawcy przed (...) sądami (...), osobami prawnymi i osobami fizycznymi oraz składania wszelkich oświadczeń woli i wiedzy, zgód i wniosków niezbędnych w wykonaniu tego pełnomocnictwa (k. 78 – 81).

Nie może więc ulegać wątpliwości, że mąż pozwanej dysponował nie tylko wskazanym przez powodów pełnomocnictwem procesowym, ale także pełnomocnictwem materialnoprawnym, i to uprawniającym do reprezentowania pozwanej w bardzo szerokim zakresie. Wobec tego bezpodstawne jest kwestionowanie jego umocowania do złożenia oświadczenia woli o potrąceniu wzajemnej wierzytelności pozwanej wobec powodów z tytułu zwrotu środków wypłaconych im bezpodstawnie z jej rachunku bankowego w maju 2012 r. z wierzytelnościami powodów o zapłatę zachowku po B. D. (2).

Biorąc zatem pod uwagę wysokość powyższej wierzytelności pozwanej wobec obojga powodów, stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji zgodnie z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i właściwymi przepisami prawa materialnego prawidłowo uznał, że roszczenia obu powodów o zachówek zostały już zaspokojone, w związku



z czym powództwo K. B. podlegało oddaleniu niemal w całości, natomiast powództwo B. D. (1) – w całości, a zarzuty apelacyjne powodów nie uzasadniały przyjęcia odmiennych ustaleń faktycznych lub wniosków prawnych.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację powodów jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw.

Na oryginale właściwe podpisy.